

Dr Marta Trojanowska

Śniatyńska Madonna Ormiańska w kościele parafialnym pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krzywczy

Wśród „wędrujących”, Madonna znajdująca się w kościele parafialnym w Krzywczy w powiecie przemyskim, odbyła rzeczywiście długą drogę – ze Śniatyna z dalekiego Pokucia spod dawnej granicy z Rumunią. Wizerunek, wokół którego skupiali się na modlitwie polscy katolicy Ormianie w świątyni w kilkunastotysięcznym kresowym miasteczku, trafił w czasach socjalizmu do zasobnej wsi nad Sanem, do rzymskich katolików wyrosłych w regionie o innej historii i tradycji. Ormiańską Madonnę uratował przed profanacją i w powojenne granice Polski przewiózł ostatni duszpasterz śniatyńskiej parafii, ks. Kajetan Amirowicz^[1]. To właśnie jego pamięci, oraz pamięci Tadeusza Kukiza (1932-2015)^[2], lekarza i badacza dziejów kresowych wizerunków maryjnych ten artykuł poświęcam – autorka.

Śniatyn (obecnie na Ukrainie) to nieduże miasto nad rzeką Prut oddalone około 90 km na południowy wschód od Stanisławowa (obecnie Iwano-Frankowska) i o 40 km od Kołomyi. Było ono w przeszłości jednym z najstarszych grodów na Pokuciu szczyjącym się co najmniej dwunastowieczną metryką. Przez większą część swoich dziejów Śniatyn był miastem przygranicznym; w średniowieczu leżał na granicy Korony Polskiej i Hospodarstwa Mołdawskiego, w czasie rozbiorów – na styku Galicji i Bukowiny, a w okresie międzywojennym – II Rzeczypospolitej i Królestwa Rumunii. Zapewne takie położenie sprawiło, że w ciągu swojej historii bardzo często był niszczone przez różnych najeźdźców^[3]. Po 1340 roku, włączony wraz z Rusią w granice państwa polskiego, był miastem królewskim lokowanym najpierw w 1411 przez Władysława Jagiełłę, a w roku 1448 na prawie magdeburskim przez Kazimierza Jagiellończyka. W czasach względnego pokoju za ostatnich Jagiellonów i Zygmunta III Wazy, stał się ważnym ośrodkiem handlowym, zwłaszcza po otrzymaniu prawa składu w roku 1635^[4] (do dzisiaj ważnym elementem w zabudowie tego miasta jest obszerny rynek z klasycystycznym ratuszem). Do dobrobytu miasta w znacznym stopniu przyczynili się wówczas Żydzi i Ormianie, którym w roku 1628 król Zygmunt III nadał prawo osiedlenia się i zwolnił z podatków na z 15 lat. Ormianie śniatyńscy mieli się cieszyć takimi przywilejami jak lwowscy i kamienieccy, a także jak tamci, mieć własną świątynię^[5].

Przez blisko dwa wieki śniatyński kościół ormiański był drewniany i po wielokroć gruntownie remontowany, gdyż – położony na przedmieściach miasta i narażony na grabieże i najazdy – często im ulegał. Gdy w 1785 roku

komendantem, a później proboszczem śniatyńskim został ks. Grzegorz Barącz, pojawiła się możliwość pozyskania od rządu dla społeczności ormiańskiej nieużytkowanego drewnianego kościoła poddominikańskiego (mocą kasat józefińskich oo. Dominikanie musieli opuścić Śniatyn) i wybudowania na jego miejscu murowanej świątyni. Społeczność ormiańska w samym mieście nie była już wówczas liczna (w 1782 roku liczyła 484 osoby), ale dzięki jej ofiarności i zapobiegliwości ks. Baracza^[6], oraz pomagających mu najaktywniej Pawła Aślana i Tomasza Džadura, udało się w latach 1801-1805 wybudować nowy kościół, plebanię, oraz zagospodarować dokupione później ogrody poklasztorne^[7]. Fasada świątyni zwrócona była ku ulicy, a prezbiterium ku rzece Prut.

Prawdopodobnie przy budowie kościoła popełniono błędy konstrukcyjne, gdyż już w latach 20. XIX wieku musiano go wzmocnić ankrami i skarpami. W późniejszych latach kilkakrotnie jeszcze dokonywano różnych remontów, ale już nie wiązały się one z konstrukcją budynku; ostatni remont przed I wojną światową miał miejsce w roku 1907, ale od czasu budowy do początku XX wieku bryła kościoła nie zmieniła się. Świątynia ma rzut prostokąta – do prostokątnej trójprzęsłowej nawy przylega z jednej strony krótka kruchta, a z drugiej wąskie i krótkie prezbiterium zamknięte spłaszczonym łukiem eliptycznym^[8].

W roku 1912, 30 sierpnia, proboszczem został ks. Dionizy Kajetanowicz^[9], który podczas działań I wojny światowej nie mógł zapobiec ani konfiskacie dzwonów ani zrujnowaniu świątyni^[10]. Zniszczenia były bardzo duże a zubożeni parafianie nie od razu mogli pośpieszyć z pomocą.

Ks. Dionizy Kajetanowicz, z zamiłowania historyk, w 1920 roku wydał we Lwowie książkę o dziejach Ormian w Śniatynie pt. *Na historycznym szlaku i w jednym z jej fragmentów napisał: W naszym kraju, w Polsce, wielka rodzina Ormian wchodząca w skład polskiego ogółu przechowuje wśród siebie pamięć swego pochodzenia i posiada własne tradycje [...] Obrządek zaś ormiański, szanowany zarówno przez Polaków, jak i Rusinów, jest cenną dziejową pamiątką gościnnego przyjęcia, jakiego na tych ziemiach doznali Ormianie, a także żywym pomnikiem ich tutaj przeszłości. [...] Straszna zawierucha światowa, na ziemi naszej i na miasto sprowadziła nawałę nieszczęść; podczas tej wojny przeżył Śniatyń trzy ciężkie najazdy rosyjskie [...] Rok 1918 obwieścił naszym miastom i wioskom i umęczonym Kresom niepodległość całej Polski, a zarazem wlał w serca jej dzieci nadzieję lepszej przyszłości [...].* Słowa te, autorstwa cieszącego się dużym autorytetem duszpasterza, Ormianina, a zarazem świadomego obywatela II Rzeczypospolitej są świadectwem odczuć i postawy społeczności ormiańskiej u progu naszej niepodległości^[11].



Il. 1 Matka Boża Śniatyńska- koniec XVII – początek XVIII wieku, autor nieznany, obraz malowany olejem na płótnie 100x75 cm, pierwotnie w kościele ormiańskim w Śniatynie, obecnie w kościele parafialnym w Krzywczy, fot. Józef Trela



Il.1 Ks. Kajetan Amirowicz, ok. 1914 – fot. ze zbiorów Niny Kordys



Il.2 S. Bisarz(?), Kościół ormiański w Śniatynie, akwarela z 1937 roku, bu.kul.pl/ormiański-kosciol-katolicki-na-dawnych-ziemiach-polskich,art._11348.html



Il.3 Ołtarz główny z obrazem Matki Bożej Pocieszenia w kościele ormiańskim w Śniatynie, lata 20. XX wieku – fot. ze zbiorów Niny Kordys

Ks. Dionizy Kajetanowicz mianowany został w 1922 roku proboszczem we Lwowie, a w rok później został kanclerzem tamtejszej kurii. Do Śniatyna na jego miejsce skierowano ks. Kajetana Amirowicza (il. 1) i to właśnie on przez kilkanaście lat zmagał się z odbudową świątyni i uzupełnianiem jej zniszczonego wyposażenia. Parafia liczyła wówczas około 400 wiernych, z których wielu mieszkało poza miastem, w niewielkich dworach i folwarkach^[12]. W latach 1924-1934 dzięki ich ofiarności i zabiegom proboszcza kościół został gruntownie odrestaurowany (il. 2)^[13]. W 1925 roku Jan Śliwiński, organmistrz z Kołomyi gruntownie wyremontował organy^[14]. W 1928 roku wybudowano nową dzwonnice oraz sprawiono trzy nowe dzwony o imionach: Grzegorz (154 kg), Mikołaj (101 kg) i Teresa (51,5 kg) wykonane w ludwisarni Braci Felczyńskich w Kałuszu. Poświęcono je 26 sierpnia tegoż roku^[15]. W dniu 30 sierpnia 1931 przybyły ze Lwowa ks. prałat Dionizy Kajetanowicz poświęcił dwie chorągwie

kościelne. W dniu tym ks. Kajetan Amirowicz obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa^[16]. W roku 1937 kosztem 1762 zł sprawiono nowe witraże; z monogramem Maryi do okna owalnego nad ołtarzem wielkim i „ornamentowe w stylu barokowym” do siedmiu pozostałych okien. Każdy z witraży miał odrębnego fundatora^[17]. Społeczność ormiańska w Śniatynie nie zapomniała też o rocznicach ważnych dla historii Polaków. W dniu 30 listopada 1930 roku na zewnętrznej ścianie kościoła umieszczono tablicę poświęconą 100-leciu wybuchu powstania listopadowego^[18].

Prawe wszystkie z wymienionych powyżej uroczystości odbywały się w śniatyńskiej parafii pod koniec sierpnia lub na początku września – w dniu odpustu parafialnego, który to zawsze wypadał „na pierwszą niedzielę po św. Augustynie” (po 28 sierpnia); dlatego data była ruchoma. W dniu odpustu przyjeżdżali do Śniatyna Ormianie nawet z odległych miejscowości; odwiedzali zamieszkałych tu swych krewnych, ale przede wszystkim sprowadzał ich kult Maryi w wizerunku Matki Bożej Pocieszenia znajdującym się w ołtarzu głównym śniatyńskiego kościoła. Obraz ten wymieniany jest po raz pierwszy w źródłach powizytacyjnych biskupa tytularnego trajanopolitańskiego, Deodata Nersesowicza w roku 1705 przy opisie ołtarzy: Wielki ołtarz Świętej Trójcy, drugi Najśw. Maryi Panny, trzeci św. Kajetana^[19], a około 100 lat później ks. Sadok Barącz tak o nim wspominał opisując wyposażenie kościoła: *Wielki ołtarz, w którym obraz Najświętszej Maryi Panny z pierwszego drewnianego kościoła przeniesiony, jest malowany i złocony. Poboczne dwa ołtarze św. Grzegorza i św. Kajetana kształtne, pięknie malowane i miejscami złocone*^[20]. Jeżeli przyjąć, że rzeczywiście obraz ten znajdował się w pierwszym kościele ormiańskim w Śniatynie, to musiał istnieć przed spaleniem kościoła przez Tatarów, a więc przed rokiem 1676.

W Śniatynie nazywano obraz Matką Bożą Pocieszenia i zyskał on miano wysłuchującego próśb – przy obrazie zgromadzone były liczne wota. Niestety, nie zachowały się przedwojenne fotografie wnętrza kościoła, na których wizerunek ten jest wyraźnie widoczny^[21] i nie można w oparciu o nie dokonać opisu jego przedwojennego stanu. Na jedynej dostępnej, nieostrej fotografii z końca lat 20. XX wieku (il. 3) widać, że był umieszczony w kulisowym ołtarzu o jasnym retabulum o cechach rokoka (złoczone lub srebrzone kampanule lub zwisy na złoczonych lub srebrzonych trzonach kolumn, rocaille po obu stronach wnęki z krzyżem), o rozczłonkowanej, lekkiej strukturze ozdobionym rzeźbą figuralną (stojące figury świętych i putta przy łuku wnęki na obraz)^[22]. Antependium ołtarza, prawdopodobnie haftowane, w części centralnej na ciemnym tle zawierało Mariogram, a po bokach motywy roślinne. Na szerokiej koronce obrusu

ołtarzowego widać napis wielkimi literami: POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ. Wnęka na obraz w retabulum ołtarza zamknięta była – częstym w rokoku – łukiem wklęsło-wypukłym z uskokiem, natomiast sam obraz miał formę prostokąta ze złożoną ramą, w której górna listwa biegła poziomo nad głową Maryi. Pole ponad tą listwą a pod łukiem wnęki było wypełnione płaskorzeźbioną dekoracją. Na fotografii widać także, że figury Maryi i Dzieciątka były przesłonięte błyszczącą sukienką, zapewne metalową. Źródła podają, że obraz ten był przesłaniany większym obrazem ze sceną Koronacji Matki Bożej.

Zarówno obraz, jak i ormiańska świątynia w przededniu II wojny światowej były w znakomitym stanie technicznym, podobnie jak plebania i inne części składowe parafialnego majątku. Okres okupacji najpierw sowieckiej, a od czerwca 1941 roku niemieckiej i od wiosny 1944 roku ponownie sowieckiej położył się cieniem na codziennym życiu miasteczka i okolic. Ks. Kajetan Amirowicz pozostał w tym czasie w Śniatynie. On i jego zaufani parafianie współpracowali z wywiadem polskim na Bukowinie i dopomagali polskim żołnierzom w nielegalnym przekraczaniu granicy, a w kwietniu 1944 roku udzielali schronienia mieszkańcom Kult, którzy musieli uciekać ze swoich domów w czasie mordów dokonywanych przez oddziały UPA na Polakach i Ormianach.



Il.4 Ks. Kajetan Amirowicz z księżmi Janem Obarą (z lewej) i Józefem Kluzem (z prawej), Żurawica początek lat 60. XX wieku, identyfikacja osób – Zbigniew Fac, fot. ze zbiorów prywatnych z Żurawicy



Il.5 Ołtarz główny w kościele parafialnym w Krzywczy z obrazem Matki Bożej Krzywieckiej, stan z roku 1958, AWUOZ, fot. T. Chrzanowski



Il.6 Obraz Matki Bożej Krzywieckiej, stan po konserwacji Kazimierzy Wajdy w 2016 roku, fot. K. Wajda

Kiedy stało się jasne, że granica państwa polskiego przesunie się daleko na zachód i Pokucie znajdzie się w ZSSR, wielu mieszkańców Śniatyna podjęło decyzję o opuszczeniu swoich rodzinnych domów. Kolejne transporty przesiedleńców wyruszały na tak zwane „ziemie odzyskane” począwszy od 22 maja 1945 roku. Również i rodzina ks. Amirowicza (m.in. siostra Antonina Axentowiczowa) podjęła decyzję o wyjeździe. Ksiądz Kajetan wyjechał ostatnim transportem, w pod koniec listopada 1945 roku. Zabrał ze sobą część ruchomego wyposażenia kościoła, w tym naczynia i tkaniny liturgiczne, księgi metrykalne, część księgozbioru, a przede wszystkim obraz Matki Bożej Pocieszenia i związane z nim wota^[23]. Przesiedleńcy ze Śniatyna, Kut i Czerniowiec osiedli w Oławie i okolicach, a ks. Kajetan

Amirowicz w Żurawicy koło Przemyśla. Zamieszkał w nieistniejącym już domu pp. Miodowiczów zarządców dóbr Sapiehów, za torami po drodze do Bolestraszcyc, na tak zwanej „Lisiej Górze”^[24]. Przedmioty, które przywiózł ze sobą przechowywał początkowo w miejscu zamieszkania, później część z nich przekazał na plebanię w Bolestraszcycach, skąd trafiły do przemyskiej kurii biskupiej^[25]. Ks. Kajetan Amirowicz posługiwał w Żurawicy jako rezydent (il. 4); do końca życia w każdą niedzielę sprawował liturgię w obrządku ormiańskim. Nie podjął jednak pracy duszpasterskiej wśród nowej diaspory Ormian w Polsce, zapewne z obawy przed prześladowaniem ze strony UB. Kontaktował się z dawnymi swymi parafianami i swoją rodziną zamieszkałymi na Dolnym Śląsku; wśród nich obchodził jubileusz 50 lat kapłaństwa w 1956 roku. Spoczął na cmentarzu w Żurawicy^[26], a w kościele upamiętnia jego osobę tablica odsłonięta 24 lipca 2011 roku.

Nie jest jasne, dlaczego wizerunek Maryi przywieziony ze Śniatyna został przekazany właśnie do Krzywicy. Sprowadzono go do parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny staraniem ówczesnego proboszcza, ks. Stanisława Lorenca^[27] prawdopodobnie jeszcze w 1961 roku^[28], a więc jeszcze za życia ks. Kajetana Amirowicza. Intronizowano go jednak dopiero w siedem lat później, 29 marca 1968 roku, a uroczystościom przewodniczył bp Ignacy Tokarczuk, ordynariusz przemyski, który w przemowie do wiernych krótko przedstawił dotychczasową historię wizerunku^[29]. Obraz umieszczono we wnęce retabulum ołtarza głównego w miejscu, gdzie wcześniej, przez kilka wieków znajdował się wizerunek Matki Bożej Krzywieckiej zwany w parafii Matką Bożą Bolesną (il. 5-6)^[30] pochodzący prawdopodobnie jeszcze z XVII wieku^[31]. Sam ołtarz krzywiecki pod względem stylu wydaje się być podobny do śniatyńskiego – retabulum ma również układ kulisowy, regencyjno-rokokową ornamentykę oraz dwie figury – śś. Joachima i Anny stojące po bokach wnęki na obraz. Wzmiankowany jest on w źródłach w 1786 roku „jako nowy, nigdy nie malowany”^[32].



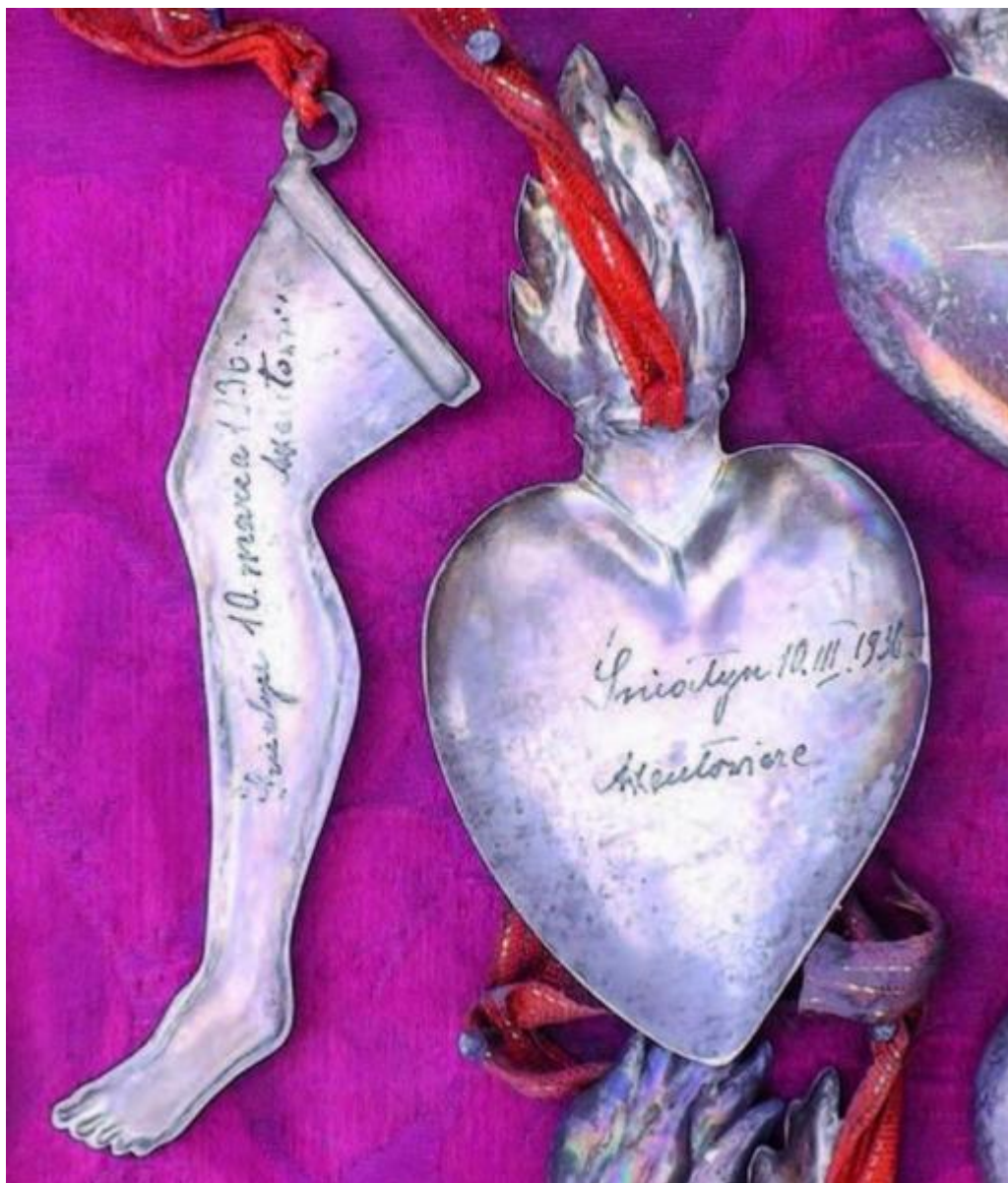
Il. 7 Śniatyńskie wota w kościele parafialnym w Krzywczy, stan z 2016, fot. ks. M. Wojnarowski



Il. 8 Śniatyńskie wota w kościele parafialnym w Krzywczy, stan z 2016, fot. ks. M. Wojnarowski



Il. 9 Śniatyńskie wota w kościele parafialnym w Krzywczy, stan z 2016, fot. ks. M. Wojnarowski



Il.10 Śniatyńskie wota w kościele parafialnym w Krzywicy, stan z 2016, fot. ks. M. Wojnarowski

Wraz z obrazem do kościoła w Krzywicy trafiły liczne śniatyńskie wota. Znajdują się one obecnie w przeszklonej naściennej gablotce po prawej stronie ołtarza, jest ich około 100 i mają one bardzo różne formy; najczęściej serc, ale także rąk i nóg, oczu, ludzkich figurek oraz plaketek z trybowanymi i rytowanymi postaciami (il. 7-9). Na odwrocie niektórych wotów zachowały się rytowane napisy z nazwiskami ofiarodawców i datami (np. na plaketce z wygrawerowaną postacią: *Od Mikołaja / Manugiewicza / z Łużan / 25 Juni 1836*, na plaketce z Okiem Opatrzności: *Szymon Szymonowicz / z Dubsowiec / Dnia 12 Czerwca 1843*, na trybowanym sercu: *Śniatyń 10. III. 1936 r. / Axentowice* (il. 10). Są to najczęściej wota srebrne: widoczne są znaki probiercze i imienne znaki

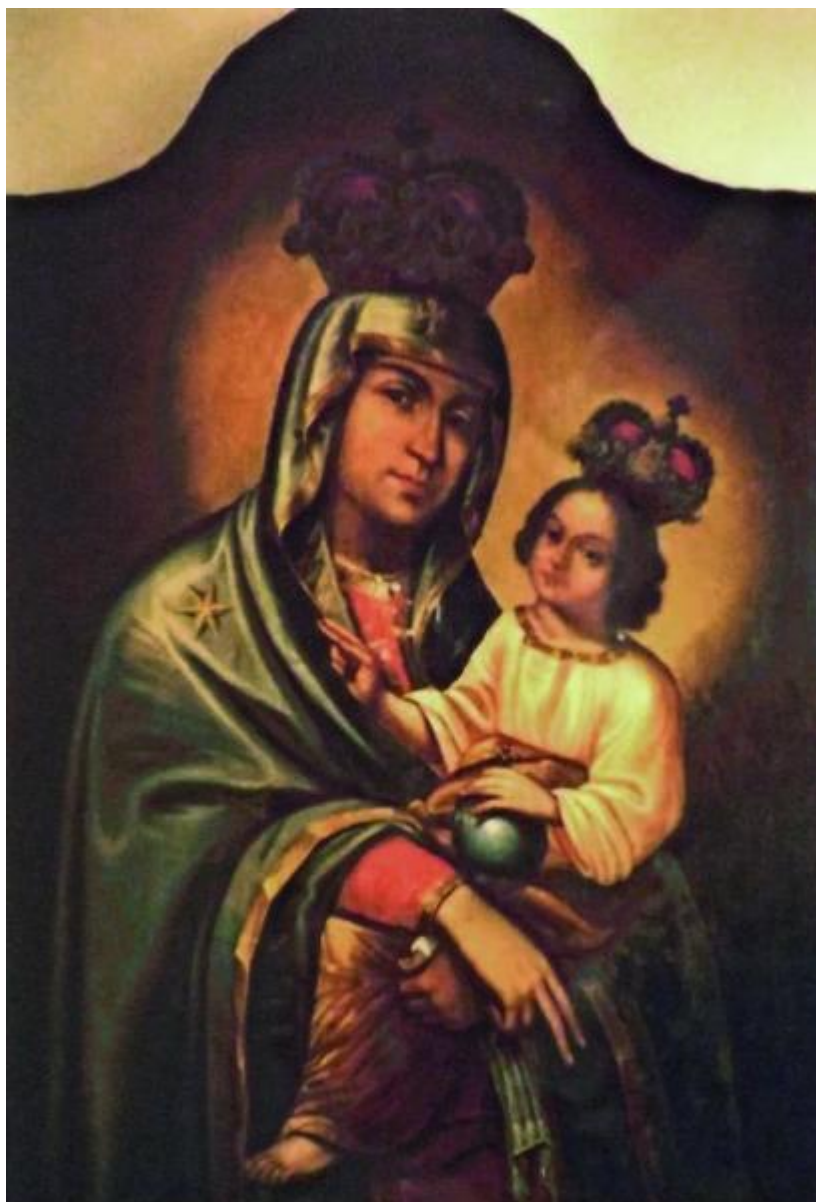
złotników. Po przeciwnej stronie ołtarza znajduje się druga gablotka z wotami przyniesionymi przez mieszkańców krzywieckiej parafii.



Il.11 Obraz Matki Bożej Pocieszenia we wnęce ołtarza głównego, stan z pocz. lat 70. XX wieku, fot. ze zbiorów MNZP, KWM 374/83



Il.12 Obraz Matki Bożej Pocieszenia w sukience i ażurowej metalowej ramie przed konserwacją w 1996, fot. W. Kozak



Il.13 Obraz Matki Bożej Pocieszenia bez sukienki przed konserwacją w 1996, fot. W. Kozak



Il.14 Fragment obrazu Matki Bożej Pocieszenia w trakcie konserwacji w 1996, fot. W. Kozak



Il.15 Matka Boża Śnieżna z kościoła Santa Maria Maggiore w Rzymie, fot. <https://dlamaryi.pl/matka-boska-sniezna/>

Przez kilka lat obrazu nie przykrywała sukienka; z tego okresu zachowały się jedynie czarno-białe fotografie (il. 11)^[33] i trudno jest określić ówczesną kolorystykę ołtarza i wizerunku. W latach 70. XX wieku postaci Maryi i Jezusa przykryto mosiężną, złotą i srebrną sukienką i dodano także srebrne i złote korony^[34].

W roku 1996 ołtarz wraz z obrazem wpisano do rejestru zabytków^[35] i zdecydowano się oddać całość do pełnej konserwacji technicznej i estetycznej do pracowni Wojciecha Kozaka w Jarosławiu. Oprócz konserwacji została wykonana wówczas dokumentacja fotograficzna^[36] ukazująca barwy i stylistykę ołtarza i wizerunku. Podczas prac konserwatorskich przy ołtarzu stwierdzono, że wnęka na obraz jest

wtórna, prymitywnie wykonana i pokryta tylko dwoma warstwami malarskimi, podczas, gdy w innych miejscach ołtarza było ich aż siedem^[37]. Mimo, że była stosunkowo nowa, to raczej nie była przygotowana pod ten obraz, bo nie odpowiada jego wymiarom; jest zdecydowanie za wąska i za niska – część powierzchni płótna także i dzisiaj jest przesłonięta.

Również złoczone fragmenty regencyjno-rokokowej dekoracji otaczające wnękę były wtórnie ułożone. W trakcie konserwacji zachowano je wszystkie i ułożono na nowo, likwidując ich nadmierne stłoczenie. Okazało się też, że śniatyński obraz był w dobrym stanie; musiał być wcześniej kilkakrotnie konserwowany i prawdopodobnie zmienił swój kształt, zyskując u góry zamknięcie łukiem wklęsło-wypukłym. Zapewne podczas konserwacji zmieniającej jego kształt u góry, został *zdublowany na nowe płótno, które równocześnie stanowi protezę górnej, prawdopodobnie zniszczonej części*^[38]. Interesujące było także i to, że metalowa sukienka była jeszcze przed konserwacją w 1996 roku fachowo przymocowana do obrazu za pomocą wkrętów przebiegających przez mosiężne tuleje tak, że tworzył się dystans pomiędzy metalem koszulki a licem obrazu, a od odwrocia *założone były wzmocnienia w formie systemu drewnianych podkładek*. Podobnie na tulejach była zamocowana okalająca krawędzie obrazu ażurowa metalowa rama (il. 12). Również warstwa malarska była w dobrym stanie i jej konserwacja w 1996 roku została przeprowadzona w bardzo ograniczonym zakresie^[39]. Nie są znane informacje na temat prac renowacyjnych wykonanych przed tym rokiem. Ich autorem musiał być profesjonalista, skoro wybrał technologicznie dobre rozwiązania^[40].

Wizerunek Matki Bożej Śniatyńskiej jest malowany olejem na płótnie rozpiętym na krosnach o wymiarach 100x75 cm, przedstawia Matkę Bożą w ujęciu do bioder, trzymającą Dzieciątka w typie Emmanuela na lewej ręce. Maryja ma czerwoną suknię obszytą przy rękawach i szyi złotą taśmą i narzucony na nią błękitny, lśniący maforion, który jest podobnie oblamowany przy krawędziach (il. 13). Na maforionie, na prawym ramieniu Matki Bożej znajduje się sześciopromienna, przestrzennie wyobrażona złota gwiazda, a nad czołem – złoty krzyżyk o rozszerzających się na zewnątrz ramionach nawiązujący formą do ormiańskiego chaczkara^[41]; przy końcu każdego z ramion umieszczona jest złota kropka. Chrystus lekko zwraca się ku Matce, ubrany jest w biały chiton ze złotą lamówką przy szyi i jasnougrowy himation opasujący biodra i dolną część ciała. Spod himationu wystają białe stopy. Prawą dłońią błogosławi, a lewą przytrzymuje błękitne jabłko królewskie. Obie postaci mają pogodne twarze o ciemnej karnacji, ciemne oczy i małe usta. Głowy zarówno Maryi, jak i Jezusa zdobią zamknięte korony w typie wazowskim podbite czerwoną

tkaniną, zwieńczone greckim krzyżykiem (il. 14). Tło wizerunku jest ciemnobrązowe, miękko rozjaśnione wokół głów postaci.

Taki typ przedstawienia otrzymał nazwę Matki Bożej Śnieżnej – Salus Populi Romani^[42]. Charakterystyczne dla niego jest ułożenie rąk Maryi (prawa dłoń nałożona jest na dłoń lewą), na kciuku Jej lewej dłoni widoczna jest chusteczka (mappula – łac. lub encheirion – gr.)^[43] oraz układ postaci błogosławiącego Jezusa. Najstarszy znany wizerunek Maryi w tym typie ikonograficznym, pierwowzór dla późniejszych licznie powstających odwzorowań (dość dowolnie traktowanych kopii) jest datowaną przypuszczalnie na IX wiek^[44] bizantyńską ikoną (il. 15) przechowywaną w rzymskim kościele Santa Maria Maggiore.

Istnieje piękna legenda wyjaśniająca pojawienie się tej świątyni w topografii Wiecznego Miasta. Według niej papież Liberiusz^[45] i pobożny patrycjusz imieniem Jan chcieli ufundować w Rzymie kościół i poświęcić go Matce Bożej. Jan miał wobec Maryi szczególne zobowiązania, ponieważ dzięki Jej wstawiennictwu po długich latach doczekał się upragnionego potomstwa. Obaj zastanawiali się nad miejscem, w którym miałyby powstać świątynia i mieli podobne sny, w których ukazała się Matka Boża i przepowiedziała im wybudowanie kościoła tam, gdzie w pełni upalnego lata spadnie śnieg. Wkrótce potem, w nocy z 4 na 5 sierpnia 352 roku wzgórze Eskwilin pokryło się grubą warstwą śniegu. Papież przybyły na miejsce cudu narysował na śniegu zarysy murów przyszłego kościoła... Świątynię, którą wówczas zaczęto budować, nazwano imieniem Matki Bożej Śnieżnej, a ponieważ była to duża bazylika Rzymu poświęcona Maryi, dodano drugą nazwę – Santa Maria Maggiore. Kościół ten ukończony został niedługo po Soborze w Efezie (431) uznającym Boskie Macierzyństwo Maryi i uważany jest za matkę kościołów maryjnych. Przywieziony z Konstantynopola wizerunek Matki Bożej Hodegetrii umieszczony w tym miejscu nazwano Matką Boską Śnieżną i jest on do dzisiaj jednym z najpowszechniejszych typów ikonograficznych Maryi w Kościele łacińskim łączącym się z dogmatem Jej Boskiego Macierzyństwa^[46]. Ikonie tej przypisywano również funkcję apotropaiczną; wnoszono ją na ulice miasta podczas epidemii oraz w czasie tureckiego zagrożenia. Wstawiennictwu Maryi w tym obrazie przypisywano także zwycięstwo floty Ligi Świętej nad flotą Imperium Osmańskiego w bitwie pod Lepanto 7 października 1571 roku i ustanowienie z tej okazji w następnych latach święta Matki Bożej Różańcowej w dniu 7 października przez papieża św. Piusa V (1566-1573)^[47]. Na początku XVII wieku papież Klemens VIII (1536-1605)^[48] ukoronował wizerunek Maryi w tym obrazie dając tym samym początek praktyce koronacji słynących łaskami wizerunków

maryjnych. Kopie obrazu (powstające już od XII wieku)^[49] były wyrazem katolickiej atencji dla Matki Bożej, a zarazem świadectwem więzi ze Stolicą Apostolską. Trzeci z kolei generał Towarzystwa Jezusowego, św. Franciszek Borgiasz (1510-1572) uzyskał zezwolenie od papieża Piusa V na wykonanie większej ilości kopii tego obrazu i obdarowywał nimi nowopowstające placówki jezuickie nie tylko w Europie, lecz także na innych kontynentach (Ameryka Południowa, Chiny, Indie).

Szczególnie dużo takich wizerunków trafiło w granice Rzeczypospolitej – najczęściej dzięki działalności zakonów jezuitów, karmelitów i dominikanów i do dzisiaj znajdują się one ich świątyniach^[50]. W drugiej połowie XVII wieku wizerunki Matki Bożej Śnieżnej były bardzo powszechne, a znaczna ich część powstawała w warsztatach rodzimych mistrzów cechowych. Datowany na koniec XVII lub pierwsze lata XVIII wieku krzywiecki obraz Matki Bożej Śniatyńskiej jest dziełem o wysokiej klasie artystycznej. Być może nie jest importem i powstał w jakimś ośrodku malarstwa cechowego na terenie Rzeczypospolitej jako praca wrażliwego, dojrzałego artysty. Pomimo konwencji, jaka narzucona została autorowi – miał za zadanie namalować według określonego wzoru – w tym reprezentacyjnym wizerunku wyczuwa się lekkość i swobodę – nie ma schematyzmu i suchego naśladownictwa. Zwraca uwagę naturalność pozy Matki i Dzieciątka, widać niewielkie odstępstwa od sztywnej ikonografii (Chrystus zamiast księgi trzyma zwieńczone krzyżykiem jabłko) a także pogodne, ożywione emocjonalnie twarze postaci, oraz poprawny modelunek zarówno w partiach karnacji, jak i w partiach materii szat (np. fałdach maforionu umiejętnie oddane są jego atłasowe lśnienia)^[51].

Epilog

Po wyjeździe Ormian ze Śniatyna opuszczony kościół przejęły władze. W 1954 roku wybudowano w sąsiedztwie duże technikum rolnicze. Budynek świątyni przeznaczono na szkolną salę gimnastyczną i klub sportowy. Zrobiono nowe wejście w bocznej ścianie nawy i połączono go ze szkołą oszkloną przewiązką (il. 17). Wnętrze świątyni opróżniono całkowicie z ołtarzy i ławek, wyrzucono organy i inne sprzęty. Na posadzce położono deski, na których wymalowano linie boiska do koszykówki, na ścianach wymalowano olejną farbą wysokie lamperie, a na dawnym chórze zrobiono miejsce dla publiczności (il. 16-18). Nieremontowana sala gimnastyczna służyła młodzieży przez ponad 60 lat. W 2015 roku przestała^[52].



Dawny ormiański kościół w Śniatynie, stan z 2013 roku, fot. N. Kordys



Oszklona przewiązka łącząca szkołę z kościołem, stan z 2013 roku, fot. N. Kordys



Sala gimnastyczna we wnętrzu dawnego ormiańskiego kościoła w Śniatynie, stan z 2013 roku, fot. N. Kordys

dr Marta Trojanowska Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu

Artykuł został zamieszczony w publikacji *Wędrujące Madonny. Wizerunki Madonn Kresowych na Podkarpaciu. Materiały z konferencji naukowych odbytych w latach 2016 – 2020 w Przemyślu*. wydanej przez Centrum Kulturalne w Przemyślu przy współpracy Muzeum Archidiecezjalnego im. św. Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa w Przemyślu w 2020 roku

Przypisy

[1] Ks. Kajetan Amirowicz, ur. 23 października 1881 roku w Mikulińcach k. Śniatyna zm. 15 lipca 1965 roku w Żurawicy; chrzest i bierzmowanie przyjął w obrządku ormiańskim, a inne sakramenty w obrządku rzymskim z rąk kapłana ormiańskiego. W latach 1901-1905 studiował teologię na UJK i w seminarium we Lwowie, a następnie (1905-1906) w Papieskim Kolegium Ormiańskim w Rzymie. W roku 1906 przyjął święcenia kapłańskie w katedrze ormiańskiej we Lwowie, a zanim został powołany na świątyńskiego proboszcza, sprawował szereg odpowiedzialnych funkcji przy bp. Józefie Teodorowiczu, po śmierci którego był jednym z trzech

duchownych, których wskazano na jego następcę. Zob. Ks. Kajetan Amirowicz, w: T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750-2000*, Kraków 2001, s. 25; tenże, Ks. Kanonik Kajetan Amirowicz (1881-1965) – biografia przesłana w elektronicznym liście do autorki w 2007; N. Kordys, Ks. *Kajetan Amirowicz, ostatni proboszcz parafii ormiańskiej w Śniatynie*, „Kurier Galicyjski”, nr 9-10(277-278) 2017, s. 17; M. Kapłon, *Parafia Żurawica w latach 1945-1967*, „Rocznik Przemyski”, t. 54(2018), z. 1(21), *Historia*, s. 237. Autorka zwraca uwagę na miejsce urodzenia ks. Amirowicza. Wg rodziny i dokumentów (np. wpis w Księdze Zmarłych parafii w Żurawicy) są to Mikulińce w pobliżu Śniatyna, a nie Suczawa.

[²] ipn.gov.pl/o-ipn/nagroda-kustosz-pamieci-narodowej/rok-2013/Tadeusz-kukiz, [dostęp: 10.02.2018].

[³] Śniatyn, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, s. 929-933; O historii Śniatyna i dziejach Ormian w tym mieście: D. Kajetanowicz, *Na historycznym szlaku*, Lwów 1920, s. 12-47.

[⁴] S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 165-167, polona.pl/item/rys-dziejow-ormianskich,NTc1MTU2/122/#info:metadata, [dostęp: 23.09.2019].

[⁵] Tamże; Dokładne dzieje świętyń ormiańskich w Śniatynie i szeroka bibliografia zob. J. Chrząszczewski, *Kościół Ormian polskich. Katalog zabytków ormiańskich, t. 1*, Warszawa 2001, s. 131.

[⁶] Ks. Grzegorz Barącz był proboszczem w latach 1793-1819 i ofiarował 2000 zł reńskich na budowę kościoła. Sprawił również organy za 400 zł reńskich; tamże, s. 130.

[⁷] Kościół poświęcił pw. Wniebowzięcia NMP arcybiskup lwowski Jan Jakub Symonowicz; tamże, s. 130-131.

[⁸] J. Chrząszczewski, dz. cyt., s. 132, il. XLV i XLVI.

[⁹] Ks. Dionizy (Roman – imię zakonne) Kajetanowicz, ur. w Tyszkowcach k. Horodenki 8 kwietnia 1878 roku – zm. 18 listopada 1954 w łagrze Minłag, Abież rep. Komi, był wybitną postacią w kościele ormiańskim w Polsce. Początkowo w zakonie oo. Franciszkanów (OFM), posługiwał w Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu; od 1908 roku dymisjonowany z zakonu i inkardynowany do archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego. Był bliskim współpracownikiem abp. Józefa Teodorowicza (1864-1938) i po jego śmierci, 2 stycznia 1939 roku, został wybrany jego następcą. Wojna uniemożliwiła mu objęcie archidiecezji, ale kierował ją jako administrator. W czasie II wojny światowej uratował setki Żydów wydając im fałszywe ormiańskie metryki chrztu. 27 listopada 1945 został aresztowany przez NKWD i za odmowę nakazu zerwania ze Stolicą Apostolską pod fałszywymi oskarżeniami skazano go na 10 lat poprawczego obozu pracy, gdzie zmarł. J.

Smirnow, Ukraińcy chcą wznieść pomnik polskiego księdza, „Kurier Galicyjski”, nr 4(128) 2011, s. 27; ks. Dionizy Roman Kajetanowicz, w: „Biała Księga”. *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914-1989), dane osobowe*; T. Krzyżanowski, *Kulisy nominacji następcy Ormiańskokatolickiego arcybiskupa Lwowa Józefa Teodorowicza*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich”, nr 5(2018), s. 249-263; <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMS/POLISHRELIGIOUSmartyrtyr1082.htm>, [dostęp 22.09.2020]; Stowarzyszenie Memoriał, *Z historii prześladowań kościoła katolickiego 1918-1980. Książka pamięci*, www.cathol.memo.ru/KNIGA/Ka.html#s.1, [dostęp: 22.09.2020].

[10] D. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 43-46.

[11] Rozwinięcie tej tematyki w: *Polscy Ormianie w drodze do Niepodległej Polski. Materiały z konferencji naukowej Kraków, 9-10 października 2018*, red. S. Dziedzic, J. Paluch, Kraków 2018.

[12] Statystyki podają, że Śniatyn w 1921 roku liczył 14 tys. mieszkańców i byli to Rusini (43 %), Polacy (28%), Żydzi (26%) oraz Niemcy (3%). Ormian się nie wymienia, bo mieszkali głównie poza miastem.

[13] S. Donigiewicz, *Doroczny odpust w kościele ormiańskim w Śniatynie*, „Posłaniec św. Grzegorza”, nr 9-10 (88-89), r. 17(1934), s. 85-87.

[14] Koszt prac 1250 zł. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAPrz),teczka luźnych dokumentów bez sygnatur, rękopisy: Umowa z J. Śliwińskim, pokwitowanie odbioru zaliczki z 7 marca 1925 z podpisami Ks. Amirowicza i J. Śliwińskiego oraz protokół z posiedzenia Komitetu odnowienia organów z 12 marca 1925.

[15] Poświęcenia dokonał ks. infułat Bogdan Dawidowicz, a we Mszy św. odpustowej uczestniczyli także księża ormiańscy: Walerian Bąkowski z Łyśca, Samuel Manugiewicz z Kut i inni. Za dzwony zapłacono 398,47 dolarów. AAPrz,teczka luźnych dokumentów bez sygnatur, rękopis autorstwa ks. K. Amirowicza: luźne karty z podpisami dwunastu osób – „rodziców chrzestnych” dzwonów. Największy z instrumentów ufundowali parafianie, dzwon Mikołaj – doktor Mikołaj Krzysztoforowicz, a dzwon najmniejszy, Teresę – ks. Kajetan Amirowicz. Dwa większe dzwony zostały zarekwirowane 10 stycznia 1944 roku; AAPrz,teczka luźnych dokumentów bez sygnatur, notatka odręczna; J. Chrząszczewski, dz. cyt., s. 131; N. Kordys, dz. cyt., s. 17.

[16] Jedna z chorągwi była fundacją ss. Franciszkanek Rodziny Maryi. AAPrz,teczka luźnych dokumentów bez sygnatur, rękopis autorstwa ks. K. Amirowicza: karty luźne, nienumerowane.

[17] Zachowany rękopis wymienia ich imiona i nazwiska; m.in. Józefa Bohdziewicza, Mariana i Witolda Krzysztoforowiczów, rodzin Amirowiczów i Derwiszowiczów(?). Tamże.

[18] Tamże.

[19] S. Barącz, dz. cyt., s. 165; J. Chrząszczewski, dz. cyt., s. 130.

[20] S. Barącz, dz. cyt., s. 166.

[21] J. Chrząszczewski, dz. cyt., s. 131, fot. 93

[22] Źródła na które powołuje się J. Chrząszczewski podają, że był to ołtarz z 1793 roku. Tamże, s. 133.

[23] T. Kukiz, *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski (poza Śląskiem) cz. 1*, Warszawa 2000, s. 70-73.

[24] Informacje przekazane przez Zbigniewa i Władysława Faców z Żurawicy.

[25] AAprz, sygn. TPND 18a/1, Spis paramentów kościelnych / własność ormiańskiej parafii w Śniatynie / przywiezionych przez śp. Ks. Amirowicza, proboszcza w Śniatynie / zdeponowanych na plebanii w Bolestraszcach, 28 marca 1967; por. przyp. 44 w: M. Trojanowska, *Matka Boża Zwycięska z Bolestraszc k. Przemyśla...*, artykuł poniżej.

[26] W pogrzebie uczestniczyli: bp Bolesław Taborski, księża: Jan Bazan, Kazimierz Romaszkan, Tomasz Gunia z Jarosławia, Stanisław Grębski z Kuńkowiec, Stanisław Bajda i Tadeusz Wójcikiewicz z Ujkowic, Jerzy Blira z Małkowic, Stanisław Żukowski z Walawy, Ignacy Jarek z Bolestraszc, Mieczysław Pudełkiewicz, Zygmunt Longawa, Jan Banaś i Józef Ryczan z Żurawicy, Władysław Król z Sieteszy, Kazimierz Ryczan z Szebni, Józef Ryczan (michalita) oraz Tadeusz Kostka, proboszcz z Żurawicy – według zapisu w żurawickiej Księdze Zmarłych. Księga Zmarłych potwierdza też Mikulińce jako miejsce urodzenia ks. Kajetana (na tablicy upamiętniającej w kościele błędnie napisano – Suczawa).

[27] Ks. Stanisław Lorenc (ur. 22 grudnia 1918 w Haczowie – zm. 19 grudnia 1997 w Korczynie) święcenia kapłańskie otrzymał w Starej Wsi w 1943 roku. Od 1944 roku był wikarym w Krzywcy i podczas długotrwałej choroby ówczesnego proboszcza, ks. Władysława Soleckiego (zm. 26 lipca 1951) wspólnie z ss. Franciszkankami Rodziny Maryi przez kilka lat opiekował się sparaliżowanym. Proboszczem Krzywcy został w 1945 roku i był nim do 1988. Zmarł w Korczynie w Domu Księży Emerytów; jest pochowany w Targowiskach. P. Haszczyń, *Zarys dziejów parafii w Krzywcy (1398-1998)*, Krzywca 1998, s. 42.

[28] Utrzymuje się taki przekaz (np. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu [dalej: AWUOZ], J. Stęchły, *Matka Boska z Dzieciątkiem zwana Śniatyńską*, karta zabytku ruchomego, nr 4579 z 30.09.1999; P. Haszczyń, dz. cyt., s. 42, ale brak jest jednoznacznego potwierdzenia na to w źródłach z lat 60. XX wieku.

[29] P. Haszczyń, dz. cyt. s. 114, cytuje fragm. rękopisu dziennika prowadzonego przez mieszkańca Krzywcy Michała Trawnickiego (1922-2017) *Z dziejów parafii w Krzywcy*, opisującego tę uroczystość.

[30] Wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem (zw. Bolesną?) był wymieniony w wizytacji biskupiej już w 1720 roku, a w kolejnej – bp. Sierakowskiego z 1744 określono go jako: *Obraz Najświętszej Maryi Panny w ołtarzu głównym istniejący i za cudowny przez ludzi uważany i czczony [...]* dalej wizytacja wspomina o kanoniku płockim Janie Wiśniowskim, który za uzdrowienie *wotum nabył i szatami srebrnymi dla tegoż obrazu przyodział*. Podobne wzmianki znajdują się w opisie kościoła z 13 września 1775 roku: *Ołtarz wielki snycerskiej roboty niedokończony w tym ołtarzu obraz Najświętszej Matki na którym sukienka srebrna po części złocona i kameryzowana. Korony dwie z kamieniami u Matki Boskiej wstawiono za teraźniejszego plebana. Wotywek przy tymże obrazie dziewięć [...]*; za: P. Haszczyń, dz. cyt., s. 40; tu przywołane archiwalia z AAPrz, sygn. 1056, 1057 i 1058. Por. strona prowadzona przez Piotra Haszczyń: krzywca.eu/matka-boska.html, [dostęp 12.09.2020] oraz fot. w: AWUOZ, Ołtarz Główny w kościele w Krzywcu, ok. 1958, fot. Tadeusz Chrzanowski dla Instytutu Sztuki PAN, prac. fot. nr 63399.

[31] Wizerunek Matki Bożej Krzywieckiej przeniesiono w 1970 roku do kościoła filialnego (dawnej cerkwi greckokatolickiej) w Reczpolu. Po konserwacji przeprowadzonej w latach 2016-2017 przez Kazimierę Wajdę z Haczowa obraz ten malowany temperą na desce z dwiema poziomymi szponkami od odwrocia o wym. 113x55 cm, obecnie znajduje się w nowym kościele w Reczpolu.

[32] AWUOZ, J. Stęchły, *Ołtarz główny w kościele par. pw. NMP w Krzywcu*, karta zabytku ruchomego nr 4576 z 30.09.1999; P. Haszczyń, dz. cyt., s. 41; tu przywołane akta z AAPrz, sygn. 1058, s. 93.

[33] Jedno ze zdjęć czarno-białych (KMW374/83) znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Pochodzi z przekazu realiów po przemyskiej malarce Stefanii Jacyszynównie (1894-1974), która ok. 1970 roku wykonywała kilka prac dla krzywieckiej świątyni.

[34] Archiwum Parafii w Krzywcu [dalej: APK], Inwentarz parafii rzymskokatolickiej w Krzywcu z 2000 roku, s. 5. Materiał i technikę wykonania sukienki określono w: AWUOZ, Wojciech Kozak, *Dokumentacja prac konserwatorskich głównego ołtarza z kościoła parafialnego w Krzywcu*, [mps], Jarosław 1996, s. 11.

[35] AWUOZ, Decyzja B-194 z 17 maja 1996.

[36] Prace konserwatorskie trwały od 15 kwietnia 1996 do grudnia tegoż roku. AWUOZ, W. Kozak, dz. cyt. s. 3.

[37] W. Kozak, dz. cyt. s. 9.

[38] Tamże, s. 11.

[39] Tamże.

[40] Fotografie z końca lata sześćdziesiątych XX wieku sugerują, że zmiany dotyczące górnego zamknięcia obrazu ze Śniatyna miały miejsce jeszcze

przed jego zainstalowaniem w ołtarzu głównym. Czy mogła ich dokonać przemyska artystka Stefania Jacyszynówna, niejednokrotnie przyjeżdżała do Krzywicy i za posługiwanie w parafii ks. Stanisława Lorenca wykonała wizerunek św. Antoniego, będący jego przesłoną?

[41] Por. A. Bowska, *Kwitnące krzyże Armenii*, „Archeologia Żywa”, nr 1(63) 2017, s. 64-69. Chodzi tu o kształt krzyża, a nie o jego zdobienia.

[42] Łac. – Ocalenie ludu rzymskiego. M. Janocha, *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008, s. 110; B.J. Wanat OCD, *Matka Boska Szkaplerzna w Czernej. Studium ikonograficzno-historyczne*, Kraków 1988, s. 52.

[43] Jest to antyczny motyw zapożyczony ze świeckiej ikonografii cesarskiej. Jasna chustka złożona w „harmonijkę” była noszona przez rzymskie i bizantyńskie arystokratki zazwyczaj za paskiem sukni, albo na kciuku lewej dłoni i służyła w upalne dni jako wachlarz oraz do ocierania spoconej twarzy. Widoczna jest np. w mozaice rawenneńskiej w kościele San Vitale przedstawiającej orszak cesarzowej Teodory (ok. 548). Motyw ten przeniknął potem do dzieł sztuki późniejszych epok i pojawia się w innych rejonach geograficznych; występuje np. w soborze Sofijskim w Kijowie w mozaice przedstawiającej Matkę Bożą Orantkę (XI wiek).

[44] Datowanie tej ikony sprawia wiele trudności i istnieją w nim duże rozbieżności: IX-XII wiek. Zob. M. Janocha, dz. cyt., s. 110.

[45] Papież Liberiusz rządził Kościołem w latach 352-366. Kościół Santa Maria Maggiore, który powstał za jego pontyfikatu jest nazywany także *Basilica Liberiana*. R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1990, s. 23.

[46] B.J. Wanat OCD, *Klasztor Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie. Studium monograficzne*, Kraków 2007, s. 128.

[47] R. Fischer-Wollpert, dz. cyt., s. 151-152; <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/10-07a.php3>, [dostęp: 02.07.2020].

[48] K. Dopierała, *Księga papieży*, Poznań 1996, s. 331-333; R. Fischer-Wollpert, dz. cyt., s. 156.

[49] B.J. Wanat OCD, *Matka Boska Szkaplerzna...* dz. cyt., s. 52.

[50] Szerzej na temat niektórych wczesnych wizerunków z klasztorów w Rzeczypospolitej: M. Trojanowska, *Wizerunek Matki Bożej Dynowskiej w typie Matki Bożej Śnieżnej w kościele parafialnym pw. Św. Wawrzyńca Męczennika w Dynowie okiem historyka sztuki*, w: „Rocznik historyczny Dynoviana”, t. 3, Dynów 2016, s. 71-74, w przypisach literatura.

[51] Dostęp do wizerunku jest bardzo utrudniony. Autorka nie mogła dokonać jego dokładnych oględzin, a formułując powyższe wnioski posłużyła się jedynie dostępną dokumentacją fotograficzną i materiałami źródłowymi.

[52] Serdecznie dziękuję za wszelką pomoc ks. Andrzejowi Baranowi, ks. dr Henrykowi Borczowi, Władysławowi Facowi, Zbigniewowi Facowi, Piotrowi Haszczynowi, ks. Tadeuszowi Isakowicz-Zaleskiemu, ks. dr Marianowi Hofmanowi, Janinie Kordys, ks. Leonidowi Kukłyszynowi CM, Andrzejowi Leuszowi, ks. dr Janowi Roguli, Eugeniuszowi Sale, Wiesławie Wlazło, ks. Markowi Wojnarowskiemu oraz strażakom z OSP w Krzywczy – autorka.